

Opis źródła:

Deportacje Polaków do Kazachstanu w 1940 roku były częścią sowieckiej operacji represyjnej przeprowadzonej podczas II wojny światowej. W ramach tej akcji, około 320 tysięcy obywateli polskich zostało deportowanych do różnych regionów Związku Radzieckiego, w tym do Kazachstanu. To represyjne działanie o charakterze politycznym i miało na celu eliminację potencjalnych przeciwników radzieckiego reżimu. Skutki tych deportacji były tragiczne dla wielu Polaków, którzy stracili swoje domy, bliskich oraz byli zmuszeni do ciężkiej pracy i biedy w nieużytkowym i trudnym do zagospodarowania regionie Kazachstanu. W wielu przypadkach deportowani Polacy nie przeżyli tych trudności i zmarli na skutek złych warunków życia. Prezentowane fragmenty listów, opisujące warunki życia, pochodzą z lat 40. XX w. a ich autorkami są deportowane kobiety.

Miejsce wydania:

Warszawa, 1943

Miejsce przechowywania oryginału źródła:

Archiwum Państwowe w Lublinie, Zbiór afiszów i druków ulotnych

Tekst źródła:

Świadectwa hańby dwudziestego wieku

Listy z Kazachstanu

1.Z listów żony oficera, który uszedł za granicę. Semipałatyński obłaść, Ajagnański rejon. - Sowchoz Min.-Bułaj

(20.06.1940) [...] Postaram się opisać ci jak żyję. Jesteśmy na tzw. fermie, są to stajnie na 80 krów i dwie lepianki, w których jedną izbę zajmujemy. Śpimy pokotem na ziemi (podłogi nie ma). Szczęściem pani K., z która serdecznie żyję dała mi swój materac i poduszkę... Na śniadanie pijemy gorącą wodę, dotychczas zabarwioną karmelem, teraz już nie bo od tygodnia nie ma cukru. Do tego placki z mąki (u nas to jest grys, który się daje świniom). Chleba nie ma, płaci się 1 rb. Za 1 kg. Można dostać zależnie od humoru sprzedającego. Sceny przy tym beznadziejnie upokarzające. Mąkę zmienia się za rzeczy, których tu zupełnie brak. Najlepiej idą płótna, koszule damskie i męskie, prześcieradła, obrusy itp. Za jaja płacę 80 kop[iejek], 16 kg kartofli to 25 rb... O 5-tej wstajemy, palę pod kuchnią, idziemy 2 km od nas na farmę do plewienia w polu, do godz. 12-ej. Potem 2 placki, 2 jaja, szklanka gorącej wody 1 i pół godz. Przerwy i dalej do roboty do 6-tej. A wczoraj jeszcze zwymyślali nas, że licho pracujemy,

czekałam tylko żeby nahajem, z którym się nie rozstaje – mnie smagał. Katorżnicy i koniec. Jesteśmy w 20 w. w takich samych niewolnikami, jak za czasów cara, tylko tamtym dawali jeść, a nam każą zdychać z głodu. Ktoby nie miał pieniędzy lub rzeczy, lub (jak niektóre) nie chciał z nimi żyć we wspólnocie „wszystkiego” – ten może powiedzieć: zginałem.

Żyjemy teraz pod strachem sianokosów – jest to życie w jurcie: zbiorowej z wikliny i przenoszenie się coraz to w inne miejsc.

Koło 7-tej jesteśmy znowu w chałupie i jemy zupę z kartofli (o ile są) lub kaszy, której jeszcze jest kilka kilo. Dodaj do tego wszystkiego ciągle wizyty tubylców.

2. Z listów córki woźnego magistratu lwowskiego, wywiezionego z żoną za to, że miał mały domek, jako własność prywatną. Córka towarzyszy rodzicom dobrowolnie. Semipałatyńska obłaść, Urdzaski sowchoz, Tasbułak, ferma nr 1.

(27.05.1940)[...] Otóż jesteśmy na fermie 8 km od centrali. Jest nas tu 57 ludzi, przeważnie ze Zboisk i okolic. Rodziny policyjne. Dużo dzieci, od 6 mies. Począwszy 2 dorosłych mężczyzn, reszta to kobiety – żyjemy z tego, co kto jeszcze ma w zapasie, poza tym dostajemy tzw. podwoły (para wołów i wóz) na zakupy. 12 km stąd jest osiedle Nowotrojsk, gdzie można kupić ziemniaki (1 rb. – 1 kg), mąkę ciemną (2.2 rb.- kg), jajka (0,50 rb. – sztuka), ser, masło, słoninę. Najchętniej wymieniają za nasze rzeczy, na które są bardzo łakomi, bo sami chodzą w „kołdrach”. Ubrania męskie chodzą do 1000 rb. Więc się sprzedają każdy ratuje – a kupują wszystko – kapy, firanki i koszule, prześcieradła, ubrania, suknie, buciki. Tutaj władza mówi wyraźnie, że żyć będziemy z tego, co sprzedamy. Praca jest w polu, ale jeszcze nikt pieniędzy nie dostał. Ojciec codziennie wyszukuje sobie jakieś zajęcie, nawet mu tego nie bronię, bo nie ma czasu myśleć o a te straszne myśli wszystkie tu zabijają. Każdy już dziś martwi się na zapas zimą. Śnieg i mrozy tu kolosalne. Opału nie ma. Trochę krzewów, które karczujemy codziennie, zbieramy „nawóz”, słomę i na tym gotujemy Osiedle nasze (3 domy mieszkalne, kilka lepiarek glinianych kozackich, 2 obory owcze) leży tuż pod pasmem wzgórz, opływa je rzeczka, jedyna nasza woda, z której po kolei każdy choruje. Mieszkamy w domu bez dachu, całe szczęście, że deszcze tu rzadkie (dziś pada), bo byśmy mieli tusz bezpłatny. Nasze krowy lepszą mają stajnię. Przyzwyczajam się powoli do stonóg, kleszczy i innego tałałajstwa. Śpimy na podłodze, na pierzynie, kącik 3x3 m. odgrodziłam kosztem, kufrem i skrzynką, moim pierwszym meblem jaki tu nabyłam. Jesteśmy jeszcze w nienajgorszej sytuacji, bo mamy 2 kołdry, 2 koce, 3 poduszki, osobistych rzeczy dosyć, garnki, miednice, kubek na wodę. Ale są tacy, którzy nie mają w czym gotować, na czym spać. Flotę obliczam na jakieś dwa, trzy mies., a przez ten czas,

przypuszczam, coś musza z nami zrobić, bo są tacy, którzy już dziś nie mają grosza. Władza nasza to tutejszy „zawiaduszczy”, z pochodzenia Bułgar. Dziwne tu panują obyczaje, o każdej porze dnia, od wczesnego rana do późnej nocy nachodzą nas tubylcy, siadają bez proszenia na podłogę i gapią się. Nie mogę się jeszcze do tego przyzwyczaić...

Pytania do źródła.

Pytania dla uczniów szkoły podstawowej:

1. Jak autorki listów opisują panujące warunki życia?
2. W jaki sposób tubylcy zachowują się wobec mieszkańców fermy?
3. Jakie inne czynniki utrudniają codzienne życie na fermie?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom podstawowy):

1. Jakie są główne trudności, z jakimi borykają się bohaterowie listów - zarówno żona oficera, jak i córka woźnego?
2. Jaka jest sytuacja żywnościowa na fermach w Kazachstanie, o której opowiadają bohaterowie listów?
3. Jakie znaczenie mają rzeczy osobiste i przedmioty codziennego użytku dla bohaterów listów w ich trudnej sytuacji?

Pytania dla uczniów szkoły średniej (poziom rozszerzony):

1. Jakie były przyczyny deportacji Polaków do Kazachstanu w 1940 roku?
2. Jakie konsekwencje miała deportacja dla ludności polskiej i dla regionu Kazachstanu jako całości?

Słowniczek pojęć:

rb. – rubel

kop.- kopiejka

kołchoz – był systemem kolektywnych gospodarstw rolnych, które były zarządzane wspólnie przez grupę rolników. System został wprowadzony w latach 20. XX wieku w ramach polityki sowieckiej mającej na celu kolektywizację rolnictwa i centralizację kontroli gospodarczej. Rolnicy pracowali na ziemi wspólnej, a zyski były dzielone między członków kołchozu. W praktyce system ten był zarządzany przez rząd sowiecki, co często prowadziło do niedoborów żywności, niedoinwestowania infrastruktury i braku motywacji do pracy. Kołchozy zostały zlikwidowane wraz z rozpadem ZSRR w latach 90. XX wieku.

swochoz - był formą kolektywnego gospodarstwa rolnego, które istniało w Związku Radzieckim oraz innych państwach socjalistycznych. Sowchozy były zarządzane centralnie przez państwo i zwykle obejmowały duże obszary ziemi, na których uprawiano głównie zboża, warzywa, owoce i hodowlę zwierząt. Pracownicy sowchozów otrzymywali wynagrodzenie za swoją pracę, ale nie mieli indywidualnego prawa do ziemi ani środków produkcji, które należały do państwa. Sowchozy były często krytykowane za niską wydajność i brak motywacji pracowników, co często prowadziło do niedoborów i problemów z produkcją rolno-spożywczą.

Imię i nazwisko osoby opracowującej rekord – Joanna Kunigielis